Nakład 17.900 egzemplarzy.

Rok III. Nr. 300. Sosnowiec, wtorek 18 grudnia 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 5, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Echa starcia między ministrem Zaleskim, a min. Stresemannem.

PARYŻ, 17. 12. (wł.) Prasa francuska przyznaje słuszność min. Zaleskiemu i krytykuje pobłażliwość Brianda w stosunku do wystąpienia niemieckiego ministra.

»Le Journal« zaznacza, że min. Zaleski miał na widoku udzielenie odpowiedzi na niektóre przemówienia niemieckie. Podnosząc raz jeszcze dyskusję w kwestji granic Polski, min. Zaleski słusznie wspomniał, że podział G. Śląska, wbrew przewidywaniom, nie okazał się szkodliwym dla rozwoju tej dzielnicy.

Zarząd główny stow. urzędników państwowych złożył mandaty.

WARSZAWA, 17. 12. Zarząd główny stow. urzędników państwowych na plenarnem posiedzeniu w dniu wczorajszym po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji nad obecną sytuacją ogółu urzędników państwowych stwierdził, iż zostały przez niego wyczerpane wszelkie wysiłki, dopuszczalne w granicach możliwych środków działania, zmierzające do poprawy szczególnie pod względem materjalnym niezwykle ciężkiego położenia urzędników państwowych.

Nie mogąc brać na siebie odpowiedzialności ani za ten stan rzeczy, ani za skutki z niego wypływające, zarząd główny postanowił złożyć swoje mandaty do dyspozycji walnego zjazdu kół SUP Rz.P z równoczesnem zwołaniem tego zjazdu w nadzwyczajnym terminie w dniach 2 i 3 lutego 1929 r.

Jeszcze jedna egzotyczna wojna.

Król Hadżasu przeciw Irakowi i Yemenowi.

PARYZ. 17. 12. »Petit Parisien« donosi z Kairu, że według otrzymanych tam wiadomości, król Hedżasu Ibu Suad miał wypowiedzieć wojnę Irakowi i Yemenowi. Podobno na granicy doszło do starć pomiędzy wojskami obu stron.

Wielka afera przemytnicza na G. Śląsku

Urzędnik województwa wspólnikiem przemytników.

KATOWICE, 17. 12. Aresztowanie urzędnika wydziału zdrowia województwa górnośląskiego Niesiołowskiego w związku z głośną aferą przemytniczą leków, której nici sięgają do Warszawy i Lwowa, nastąpiło wśród dość oryginalnych okoliczności.

Aresztowano go w czasie rewizji w lokalu firmy Medico, gdzie bawił celem rozliczenia się ze swymi wspólnikami.

Niesiołowski, z zawodu magister farmacji, z tytułu swego stanowiska w urzędzie wojewódzkim wydawał zaświadczenia na otrzymanie certyfikatów przywozowych na lekarstwa i miał nadzór służbowy nad aptekami w województwie górnośląskiem.

Ostatnio prowadził rokowania o nabycie apteki, wartości 15 tysięcy doarów i chciał się wycofać ze służby państwowej.

Wczoraj wypuszczono Niesiołowskiego na wolność po złożeniu kaucji.

Nagroda muzyczna m. Warszawy.

WARSZAWA, 17. 12. (wł) Magistrat m. Warszawy ustanowił nagrodę muzyczną w sumie 15 tys. zł., która będzie wypłacana 3 maja każdego roku. Pierwsza nagroda przypadnie w udziale Aleksandrowi Michałowskiemu.

Baczność legjoniści.

We wtorek, t. j. dnia 18.XII b. r. o godz. 19 w szkole powszechnej nr. 4 w Sosnowcu przy ul. Nowokościelnej nr. 2 odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków Związku Legjonistów
Oddział w Sosnowcu

Sprawy ważne. Stawcie się licznie.

ZARZĄD.

Rozruchy w Afganistanie.

Wojsko afgańskie przeciwko parze królewskiej.

DELHI, 17.12 (wł.) Według doniesień z nad granicy król i królowa zmuszeni byli schronić się, albowiem wojsko zwróciło się przeciwko nim. »Reuter« zaznacza, że już od miesiąca niema połączenia między Kabulem a Indjami.

NOWE DELHI, 17. 12. (wł.) Według informacyj »Reutera« sytuacja w Afganistanie pogorszyła się w ciągu ostatnich 2 dni. W Kabulu i Jalahabad toczą się walki. W szeregu miejscowości powstańcy zerwali rokowania i wszczęli walkę, zajmując szereg posterunków.

Antyhooverowskie manifestacje w Monte-Video.

MONTE VIDEO, 17. 12. (wł.) Przybył tu prezydent Hoover. Na ulicach zebrały się grupy manifestantów, wznosząc okrzyki »Niech żyje Landino«. Policja natychmiast rozproszyła manifestantów.

Śledztwo w wielkiej aferze poborowej w Łodzi

30 osób w tem kilku oficerów az kratą.

ŁODZ, 17. 12. Donosiliśmy w swoim czasie o wykryciu w Łodzi wielkiej afery poborowej. Śledztwo w tej sprawie jest już na ukończeniu. Wszyscy nieprawnie zwolnieni z wojska zostaną w najbliższym czasie stawieni powtórnie przed specjalnie wyznaczoną komisję lekarską, która zbada ich zdolność do służby wojskowej. Oczywiście, przed służbą wojskową wszyscy, którzy korzystali z nieprawnego »zwolnienia«, będą musieli odbyć całkowitą karę więzienia.

Materjał śledztwa jest tak obfity, że przygotowanie aktu oskarżenia będzie musiało potrwać czas dłuższy. Urząd prokuratorski odrzucił cały szereg próśb o zwolnienie za kaucją osób aresztowanych, oświadczając, że do czasu zakończenia śledztwa bezwględnie nikt nie będzie wypuszczony na wolność.

Śledztwo ujawniło tak wielkie rozmiary afery, że raz po raz dochodzą wiadomości o jakiemś sensacyjnem aresztowaniu. Dotychczas w więzieniu osadzono około 30 osób. Ostatnio mieli być podobno osadzeni w więzieniu jeszcze trzej oficerowie — lekarze. Trzeba zaznaczyć, że przed pięcioma tygodniami władze śledcze czwilne i wojskowe wszczęły dochodzenie na zasadzie alarmujących listów anonimowych.

Po kilku dniach śledztwo dało już tak dalece posunięte wyniki, że aresztowano majora lek. Wołożyńskiego, kapitana d ra Lipińskiego i porucznika d ra Łabę. Podczas rewizji u kapitana Lipińskiego znaleziono 27 tys. zł. przyczem kapitan nie umiał wytłumaczyć skąd je posiada.

Ostatnio osadzono również za kratą jeszcze jednego z oszustów poborowych, Milnina.

Idą silniejsze mrozy.

P. I. M. przepowiada na dziś W dalszym ciągu pochmurno z drobnemi opadami śnieżnemi, rankiem lekka mgła. Nocą silniejsze mrozy, zwłaszcza na wschodzie kraju, potem w ciągu dnia na zachodzie lekkie ocieplenie. Słabe wiatry zmienne, lub cisza, później południowe.

W 6-tą rocznicę śmierci prezydenta Narutowicza.

W niedzielę, jako w 6-tą rocznicę tragicznej śmierci pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, Gabrjela Narutowicza, odbyło się w katedrze warszawskiej uroczyste nabożeństwo żałobne. Na nabożeństwie obecni byli liczni przedstawiciele sejmu i senatu na czele z marszałkiem Daszyńskim i marszałkiem Szymańskim, premjer Bartel i inni członkowie rządu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, władz samorządowych, reprezentanci organizacyj naukowych, społecznych i innych. Obecna również była rodzina ś. p. prezydenta Narutowicza.

Po nabożeństwie nastąpiło uroczyste poświęcenie nowowzniesionej krypty grobowca, w którym spoczywają prochy pierwszego prezydenta. W ścianę krypty wmurowany został akt erekcyjny, oraz księga pamiątkowa, opiewająca życie i czyny prezydenta Narutowicza.

Złożono szereg wieńców, wśród których wieniec od p. prezydenta Rzeczypospolitej.

B. B. projektuje zmianę ordynacji wyborczej.

Klub parlamentarny B. B. opracował projekt nowej ordynacji wyborczej, który przewiduje zmianę w dotychczasowym sposobie powoływania członków państwowej komisji wyborczej. Członkowie mieliby być powoływani analogicznie, jak generalny komisarz wyborczy. Projekt zmienia też liczby mandatów w poszczególnych okręgach. Ma on być wniesiony do sejmu po załatwieniu zmian konstytucji.

Zwycięstwo Boliwji.

WIEDEN, 17. 12. (wł.) Dzienniki podają z Buenos Ayres, że podczas walk na granicy boliwijsko-paragwajskiej zabitych zostało 20 boliwijczyków i 100 paragwajczyków.

Jak donosi prasa z La Par, kiedy nadeszła wiadomość o zwycięstwie Boliwji, około 400 tys. mieszkańców udało się przed pałac gubernatora, gdzie odśpiewało hymn narodowy, gotując gorącą owację gubernatorowi.

Stan zdrowia króla Jerzego poprawia się.

LONDYN, 17.12 (wł.) Biuletyny stwierdzają w dalszym ciągu poprawę stanu zdrowia króla. Król spał naturalnie, t. z. spędził 24 godzin bez środków uspokajających.

Rozgoryczenie Polonji amerykańskiej na brak pamięci.

W prasie polskiej, wychodzącej w Ameryce, ukazało się ostatnio kilka artykułów, zawierających słowa rozgoryczenia z powodu stanowiska społeczeństwa polskiego w dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości.

Pisma skarżą się, że o wszystkich i o wszystkiem pamiętano — tylko o Polonji amerykańskiej zapomniano. Mówiono o zasługach prezydenta-elekta Hoowera na polu odżywiania dzieci, a nie wspomniano o tem, że polacy amerykańscy żywo w tej akcji brali udział. Mówiono o zasługach organizatorów wojska polskiego, a nie wspomniano, że Polonja amerykańska najlepszych swych synów dała do szeregów armji gen. Hallera.

Jedno z pism artykuł na ten temat poprzedza cytatą ze »Stepów Akermańskich« Mickiewicza: »W takiej ciszy — tak ucho natężam ciekawie, że słyszałbym głos z Litwy — Jedźmy nikt nie woła«.

Tym ostatnim zwrotem zatytułowano ów artykuł.

Ruch zawodowy a pracownicy umysłowi.

Ministerjum pracy i opieki społecznej opublikowało dane, dotyczące pracowniczego ruchu zawodowego w roku 1927. Materjały ogłoszone zawierają treść wielce pouczającą. Mianowicie dowiadujemy się z nich, między innemi, że liczba organizacyj zaw. pracowników umysłowych zmalała z 109 na 106, poza pracownikami państwowymi i samorządowymi, przyczem liczba członków wynosiła 59.911 osób, z tą uwagą, że znaczna część organizacyj zaw. pracowników umysł. zignorowała ankietę, rozesłaną przez min. pracy i opieki społecznej i dane przytoczone stanowią bliżej nieokreślony procentowo ułamek rzeczywistości.

Kwestja ta zasługuje na bliższe jej rozpatrzenie.

Zorganizowanie się inteligencji pracującej jest sprawą w chwili dzisiejszej wielce żywotną i doniosłą. I jeżeli do bardzo niedawna zadania, jakie dziś obarczają odpowiedzialnością związki zawodowe, były wprost punktem wyjścia działalności stronnictw politycznych, to już obecnie sytuacja uległa przeobrażeniu. Uwypuklił się nowy podział stref: interesy poszczególne, dawniej identyfikowane z bytem „narodu“, przejęła na się instytucja państwowa, która dostatecznemi rozporządza środkami, by skutecznie stać na ich straży. Nie jest to bynajmniej żaden chorobliwy przerost władzy państwowej kosztem samodzielności społeczeństwa, ani krępowanie administracyjnemi powijakami jego pędu do samorządu w ramach dopuszczalnych możliwości. Wytworzony stan rzeczy, odciążając właśnie społeczeństwo z licznych funkcyj, nakłada na nie inne, wcale nie mniej ważne. Wymaga to umiejętnej, celowej organizacji społeczeństwa, zgodnej z bieżącemi warunkami, wykreślonemi z kolei przez upadek stronnictw, które musi społeczeństwo zastąpić inną formą swej zbiorowej organizacji. To też patrząc pod tym kątem na bieżące stosunki, trudno jest nie podkreślić braków, godnych przedyskutowania. Najliczniejsze w Polsce żywioły włościańskie, rekrutujące się zarówno z posiadaczy, jak i służby najemnej, są dostatecznie zdyscyplinowane i bronią z powodzeniem swych praw i interesów. Gorzej już jest z warstwą robotniczą w miastach, lecz to zagadnienie posiada specyficzny charakter, wymagający obszernego oświetlenia.

Dalej widzimy — że i włościanie i robotnicy długo jeszcze nie będą bezpośrednio odgrywali twórczej roli w kształtowaniu się polskiej kultury, w każdym razie ich udział w tym procesie jest niewspółmierny z liczebnością i stanem posiadania i jednych i drugich. Jak dotąd, obie warstwy, pełne wielkiego zapału dla spraw publicznych i ducha ofiarności wyręczają się w wielkiej mierze inteligentami zawodowymi, zarówno w wypadkach poszczególnych, jak i w ogólnym przekroju panujących stosunków.

Naturalnie, w tych warunkach polska inteligencja zawodowa ponosi olbrzymią odpowiedzialność, a horyzonty jej pracy twórczej są bardzo rozległe. Lecz tutaj napotykamy na zastanawiające zjawisko: ta właśnie inteligencja, posiadająca tradycje najszlachetniejszego poświęcenia, znana z gotowości do ofiar i twardej walki, w tym wypadku zdradza zastraszającą bierność, oportunizm i jakby bezideowość. Ze sprawozdania min. pracy i opieki społ. wynika, że centrale, grupujące organizacje zaw. pracown. umysł. nie przejawiają niemal zupełnie działalności praktycznej, nie ujawniają koniecznej sprężystości, energji, wiary we własne siły i możliwości własnego twórczego czynu inteligencji, która swemi rękami wywalczyła i wypielęgnowała tyle swobód i uprawnień dla wszystkich warstw społecznych, co i dziś z konsekwencją kontynuuje, równocześnie sama pozostając w rozproszkowaniu i rozbiciu, z dniem każdym powolnie, stopniowo dystansowana przez młodsze kulturalne środowiska społeczne. Oczywiście, ten niezdrowy stan rzeczy ma swe logiczne podstawy, które jednak są groźnemi nietylko dla bezpośrednio zainteresowanych pracowników umysłowych, lecz w równym stopniu dla całego społeczeństwa i w dalszej konsekwencji dla państwa.

Pamiętajmy o gwiazdce dla biednych!

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia — jedne z najbardziej radośnie obchodzonych u nas świąt. Za parę dni zasiądziemy do stołu wigilijnego, by dzielić się opłatkiem i spożyć przygotowane smakołyki.

Niestety jednak, nie dla wszystkich te radosne święta będą dniami wesela. Są rodziny, w których samo wspomnienie o zbliżających się świętach budzi smutek i gorycz nieprzebraną. Ileż to bowiem mamy takich rodzin, którym braknie suchego kawałka chleba!

Niema prawie takiego domu, w którym w ciemnych suterynach nie gnieździłaby się nędza ludzka. Tam właśnie, na dno tej nędzy ludzkiej, obowiązkiem każdej zamożniejszej rodziny jest wejrzeć i w miarę sił i możności przyjść jej z pomocą.

Tradycyjna «gwiazdka», złączona nierozerwalnie z pięknym dniem wigilijnym, nie powinna być przywilejem ludzi zamożniejszych. Radość w tym dniu winna gościć zarówno w pałacach, jak również w suterynach.

Społeczeństwo nasze, znane jest ze swej ofiarności i niewątpliwie pospieszy z darami. Poszczególne instytucje humanitarne już przystąpiły do akcji przyjścia z pomocą najuboższej ludności naszych miast Zagłębia.

Jedną z pierwszych był polski czerwony krzyż, który urządza choinkę dla biednej dziatwy w ochronkach, przytułkach i t. p. Za przykładem czerwonego krzyża pójdą i inne instytucje.

Nie będzie to jednak wystarczające. Konieczną jest rzeczą, aby całe społeczeństwo wzięło udział w akcji pomocy biednym. Każdy zamożniejszy dom niechaj sprawi swoim sumptem gwiazdkę ubogiej rodzinie, by w ten dzień wigilijny mogli oni choć na chwilę zapomnieć, co to głód, zimno i nędza.

—y.

Przed ukonstytuowaniem się nowych władz miejskich w Dąbrowie.

W Sosnowcu przystąpiono już do ukonstytuowania nowych władz miejskich. Na ostatniem posiedzeniu dokonano wyborów prezydjum rady, a w najbliższych dniach po świętach zostanie wybrany zarząd miasta.

Teraz kolej na Dąbrowę.

Jak to było do przewidzenia, humorystyczny sprzeciw wesołków z listy Nr. 5 przeciwko ważności wyborów nie odniósł skutku. Należałoby więc w jaknajkrótszym czasie zwołać nową radę miejską.

Klub radnych bezpartyjnego bloku, mając największą ilość radnych, będzie miał decydujący wpływ na ukonstytuowanie się nowych władz miejskich. To też BB. postanowił powołać na stanowisko prezesa rady miejskiej dr. Piwowara, na zastępcę prezesa rady dyr. Kaczkowskiego, a na sekretarza rady p. Szarego. Do zarządu miasta: na stanowisko wiceprezydenta p. Kuźniaka i na ławników pp.: Trzęsimiecha i Borowieckiego.

Wobec tego, że kandydatura d-ra Marczyńskiego, którego klub B. B. upatrzył na stanowisko prezydenta, jest obecnie nie aktualną, gdyż dr. Marczyński zdecydował się objąć prezydenturę w Sosnowcu, klub B.B. powoła na to stanowisko jednego z poważniejszych działaczy z terenu Zagłębia Dąbrowskiego.

FELJETONIK.

„Wyższa uczelnia” w Kielcach.

«Gazeta Kielecka« donosi:

«Z inicjatywy rady okręgowych towarzystw rolniczych wojew. kieleckiego, społeczeństwo kieleckie przy współudziale wojskowości, sejmiku i wszystkich organizacyj wojew. kieleckiego — dla uczczenia dziesięciolecia niepodległości państwa polskiego podjęło myśl zorganizowania rolniczego uniwersytetu ludowego w Kielcach.

Ułożeniem programów, opracowaniem budżetu i prowadzeniem uniwersytetu winien się zająć senat, skład którego został przez komitet ustalony w sposób następujący:

1) Rektor p. dyr. Czałbowski. 2) Prorektor prezes rady OTR ks. K. Radziwiłł. 3) Dziekan wydz. rolniczego inż. Lech Rościszewski. 4) Dziekan wydz. oświaty ogólnej prof. Henryk Kuc. 5) Dziekan wydz. kultury i wychowania dyr. M. Rakowski. 6 Dziekan wydz. budżetowo-gospodarczego pułk. Jażdżyński, 7) Członkowie senatu: starosta Boryssowicz, 8) dyr. S. Borkiewicz, 9) ks. sekretarz Połoska, 10) redaktor Piotrowski, 11) sekr. sejmiku A. Grabiński, 12) delegat sejmiku».

Tak więc, senat z jego magnificencją rektorem Czałbowskim i zastępcą księciem Radziwiłłem jest już gotów. Wkrótce prawdopodobnie zostaną obsadzone poszczególne katedry, poczem ukażą się dekrety nominacyjne, podpisane przynajmniej przez prezydenta... Gettla.

Wyższa ta, a jedyna w świecie uczelnia kielecka powinna natychmiast każdemu z członków komitetu, który obdarzył wysokiemi godnościami tylu zasłużonych dla nauki mężów, nadać tytuł doktora kawałów maskaradowych.

I niech kto powie, że w Polsce brak humoru!...

Awantury nocne w Zagórzu.

Niewczesne wizyty kończą się w areszcie.

Onegdaj między godz. 12 a 1 w nocy mieszkańcy domu Edmunda Placka w Zagórzu zostali zbudzeni niezwykłą wrzawą, krzykiem, hukiem wyrywanych z futryn okien i szczękiem tłuczonego szkła.

Przerażeni mieszkańcy zerwali się z łóżek, a wybiegłszy z domów poczęli krzyczeć. Zewsząd posypały się pytania: «Czy się pali? Czy to napad bandytów?» Ani jedno, ani drugie. Przyczyna tego wszystkiego leżała gdzieindziej.

Oto do domu Edmunda Placka, a mówiąc ściśle do p. Plackówny, w stanie mocno podchmielonym przyszedł jej narzeczony Marcin Szloser. Kiedy na pukanie Szlosera, ojciec panny odpowiedział, że wszyscy już dawno śpią i pora zresztą na wizyty jest nieodpowiednia, wówczas Szloser począł się gwałtownie dobijać, żądając kategorycznie, aby mu mieszkanie otwarto.

Właściciel domu, z zachowania swego przyszłego zięcia domyślił się, że jest on gruntownie zalany, z tego też względu bał go się wpuścić do mieszkania i stanowczo mu oświadczył, że godzina jest późna i do mieszkania go nie puści.

Zirytowany do najwyższego stopnia Szloser wyszedł z sieni przed dom i po kilkuminutowym rozmyślaniu, począł starannie wyrywać z futryn okna i tłuc szyby.

Zrobił się krzyk, cała rodzina Placków podniosła lament, do którego przyłączyły się pe pewnym czasie dzikie krzyki i ordynarne wymyślania pod adresem rodziny Placków pijanego awanturnika.

Niewiadomo, jak długo trwałoby to wszystko, gdyby nie przybycie policji, która awanturnika zabrała do komisarjatu, gdzie spisano protokuł, a Szlosera ułożono do snu w areszcie.

Tragiczna wyprawa po choinki.

Amatora choinek z kulą w brzuchu przewieziono do szpitala.

Onegdaj gajowy lasów tow. »Saturn« Józef Witkowski, będąc na obchodzie, zauważył czterech osobników,

kradnących choinki.

Na wezwanie gajowego, by zaniechali kradzieży, trzech z nich uciekło, czwarty zaś, Leopold Rogalski, mieszkaniec Wojkowic Komornych, z nożem w ręku,

rzucił się na gajowego,

chcąc mu odebrać broń.

Gajowy, widząc niebezpieczeństwo, strzelił z rewolweru na postrach w górę. Nie przestraszyło to jednak napastnika.

Zanim gajowy zdołał się zorjentować w sytuacji, Rogalski

uchwycił go za bary

i powalił na ziemię.

W czasie szamotania się padł strzał z rewolweru i kula

ugodziła w brzuch

napastnika.

Pomimo rany, Rogalski zaproponował gajowemu 20 zł. za milczenie. Gajowy jednak się nie zgodził i o wypadku zawiadomił posterunek policji w Bobrownikach.

Rannego Rogalskiego przewieziono do szpitala. Policja wdrożyła dochodzenie.

Z Sosnowca.

(s) **Korzystajcie z okazji!** Każdy na święta kupuje jabłka. Nie trzeba więc przepłacać, lecz udać się na rampę Langera, Wspólna 16 w Sosnowcu, gdzie można kupić każdą ilość wyborowych jabłek z Poznańskiego w cenie od 60 gr. do 1 zł. za kilo.

Przy kupnie powołujcie się na »Expres«.

(s) **Echa przejechania.** Sprawa strasznego wypadku w Strzemieszycach, spowodowanego brakiem opieki rodziców nad dziećmi, była przedmiotem rozpoznawania przez sąd okręgowy w Sosnowcu. Przez kolonję Grabocin przejeżdżało kilka furmanek. W chwili, kiedy furmanki w szybszem tępie wymijały się, przebiegła ulicą czteroletnia Helena Pasternak, która dostała się pod koła wozu, kierowanego przez 20-letniego Kazimierza Jurę. Koła przejechały nieszczęśliwemu dziecku nogi. Jurę sąd uniewinnił.

(s) **Za opór policji.** Za awanturowanie się po ulicach i stawianie czynnego oporu interwenjującym funkcjonarjuszom policji, skazani zostali przez sąd okręgowy w Sosnowcu w trybie postępowania uproszczonego na miesiąc więzienia: Konstanty Strzemiński, lat 27, z Sosnowca (Poprzeczna 1), Józef, lat 39 i Marjanna, lat 27, — Gołdynowie z Będzina (Małachowskiego 36) Zofja Bonarska, lat 28, (Warpienna 26), i Józef Kozioł, lat 31, Śląska 15), oraz na dwa tygodnie więzienia, z zawieszeniem wykonania kary: Władysław Okularczyk, lat 28, mieszkaniec Sosnowca (Florjańska 25) i Emanuel Fronczek, lat 28, (Robotnicza 2).

(s) **Nagły zgon.** Onegdaj Paweł Durma, zam. przy ul. Śląskiej 13, zameldował w tut. komisarjacie, że w dniu 15 bm. zmarł u niego żebrak niejaki Franciszek Kalęba.

(s) **Za czynny opór policji.** Wczoraj w komisarjacie przeprowadzono dochodzenie przeciwko Józefowi Frydrychowi, maszyniście kolejowemu, zam. w Strzemieszycach za stawianie czynnego oporu posterunkowemu Ignacemu Brzyskiemu.

Aresztowanego maszynistę przekazano sędziemu śledczemu.

(s) **Złamała nogę.** Maria Cupiał, zam. przy ul. Naftowej 7, pośliznęła się i złamała nogę. Poszkodowaną przewieziono na kurację do szpitala.

(s) **Kradzież szafek.** Sulimowi Rozencwajgowi, zam. przy ul. Modrzejowskiej 3, skradł z podwórza, dwie szafki, wartości 100 złotych niejaki Brauner, zam. w Będzinie przy ul. Małachowskiego.

(s) **Kradzież garderoby.** Onegdaj Józefowi Redykowi zam. przy ul. Piekarskiej 8, skradziono z mieszkania garderobę damską i męską, wartości 400 złotych.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Grudzień 18 Wtorek	Dziś: Gracjana Jutro: Darnina Wschód słońca 7.41 Zachód „ 3.24

RADJO.

KATOWICE.

Wtorek 18 — grudnia.

15.45 Komunikaty polskiego zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16.— Muzyka z płyt gramofonowych.
16,55 Komunikat harcerski.
17,10 Pogadanka dla rodziców z Krakowa.
17,35 Wykład historji Polski.
18,— Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
18,55 Rozmaitości.
19,10 Komunikat rolniczy.
19,20 Transmisja opery „Verbum nobile“ z Poznania.
22,— Transmisja komunikatu lotniczo-meteor. i PAT. z Warszawy.

Ogólna.

(o) **Próby nowego systemu nauczania.** Ministerjum oświaty zamierza przeprowadzić próby stosowania w szkolnictwie nowego systemu nauczania sposobem Daltona.

System ten polega na tem, że uczniowie odrabiają lekcje w szkole pod nadzorem nauczycieli.

(o) **Próbny wypiek chleba i bułek w Częstochowie.** W ostatnich dniach komisja normalizacji przemiału zbożowego dokonała w Częstochowie próbnego wypieku chleba z mąki żytniej, ustalonej obecnie przez rząd, jako przepisowa. Chleb ten został przesłany do analizy w laboratorjum, utworzonem przy komisji do badania wypieku chleba.

Jednocześnie został przeprowadzony wypiek bułek z mąki pszennej 65 proc i przesłany do tego samego laboratorjum.

Z Kielc.

(k) **Rada miejska.** W pierwszych dniach b. tygodnia odbędzie się dawno oczekiwane posiedzenie rady miejskiej.

(k) **Odwołane wykłady.** Bardzo czynny zarząd związku oficerów rezerwy zawiadamia zainteresowanych, że z powodu zbliżających się świąt wykłady dla kolegów z dziedziny przysposobienia wojskowego zostały odroczone do stycznia przyszłego roku.

(k) **Wieczór chanukowy.** Odbył się tu od dwuch tygodni szumnie zapowiadany różnorodnemi afiszami wieczór chanukowy. Żydzi od samego rana oblegali wprost gmach teatru polskiego, nabywając bilety na znaną tragedję pt. »Józef Trumpeldor«.

Toteż sala była szczelnie wypełniona.

Ostatniemi czasy sfery żydowskie Kielc nie mogą narzekać na brak widowisk w języku żargonowym. Oprócz bowiem amatorskich przedstawień, urządzanych przez siły miejscowe, bardzo często zaglądają tu trupy stołeczne.

(k) **Harcerska loterja fantowa.** Zapewne czytelnicy, rzuciwszy okiem na nagłówek, skrzywią się i powiedzą: »Jeszcze jedna loterja!« Niestety. W nowopowstałem państwie posiadamy tak wiele potrzeb, że każdy obywatel, który trzeźwo patrzy w przyszłość, raczej ucieszy się, że energiczne jednostki, pracują w różny sposób dla dobra kraju. Dla nas zaś najważniejszym bodaj problemem doby dzisiejszej jest wychowanie młodzieży i przygotowanie z niej przyszłych obywateli kraju. Jest niezmiernie wdzięczne zadanie, dlatego przypuszczać należy, że apel ten i tym razem nie pozostanie bez echa i wszyscy pospieszymy z pomocą kierownictwu harcerstwa.

(k) **Grypa.** Choroba ta panuje w Kielcach niepodzielnie. Tu i owdzie w biurach widać puste miejsca. Silniejsze natury starają się przemóc chorobę. Między innemi zachorowali d-ca 4 pp. Leg., prezydent i wice prezydent miasta.

Z Będzina.

(b) **Inspektor Wróblewski w Będzinie.** W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych bawił w Będzinie ispektor Wróblewski z głównej komendy p. p. w Warszawie.

(b) **Posiedzenie sejmiku i wydziału.** Dnia 19, t. j. w środę odbędzie się posiedzenie członków wydziału powiatowego, a dn. 20 b. m. w czwartek posiedzenie członków sejmiku będzińskiego.

(b) **Zatwierdzenie planów regulacji Brynicy.** Plany regulacji rzeki Brynicy, zostały już przez ministerjum robót publicznych zatwierdzone i obecnie znajdują się na przechowaniu w województwie śląskiem w Katowicach.

W niedługim czasie, jak fundusze pozwolą, to wstępne prace przy regulacji rzeki rozpoczną się w przyszłym roku na wiosnę.

(b) **Gwiazdka dla dzieci.** Starościna Boxowa, przewodnicząca sekcyj kół młodzieży PCK i przewodnicząca towarzystwa kolonij letnich, przystąpiła do przygotowawczych prac w celu urządzenia gwiazdki świątecznej dla dzieci z Niemiec i biednej dziatwy z Zagłębia.

Paczki z upominkami gwiazdkowemi dla dzieci z Niemiec, zostaną wysłane w czwartek bieżącego tygodnia.

(b) **Kradzieże.** W. Hamburger, Zawale 3, został oskarżony przez Sz. Szyję, o kradzież ryb, wartości 27 złotych.

Józefie Wendel, Czeladzka 7, skradziono buciki damskie i garderobę, wartości 100 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Echa zebrania propagandowego wystawy wyrobów krajowych.** W ubiegłym tygodniu w sali magistratu odbyło się zebranie propagandowe wystawy ruchomej prób i wyrobów krajowych. Na zebranie miał przybyć prelegent, wydelegowany przez kierownictwo wystawy, który jednak z niewiadomych przyczyn nie przyjechał, a szkoda, bo w Czeladzi jest dużo do zrobienia na polu uświadomienia o samowystarczalności. Na zebraniu przemawiał prezes kupców J. Nowak.

(c) **Z zebrania organizacyjnego podoficerów rezerwy.** Na zebraniu organizacyjnem podoficerów rezerwy, odbytem w dniu 16 bm. zapisało się na członków 22 podooficerów. Zorganizowani powołali zarząd w osobach: Mocha A. (prezes), Pless W. (zastępca), a na członków: Krawczyka R, Plessa L., Walutka R., Mikulskiego A. Kapuścika J. Na zebraniu byli obecni członkowie okręgu p. Mączyński i Oziemski; przewodniczył A. Mocha.

(c) **Zebranie właścicieli gruntów i nieruchomości nie odbyło się.** Zapowiedziane na niedzielę zebranie właścicieli gruntów i nieruchomości budziło wielkie zainteresowanie ze względu na toczący się spór o prawo administrowania gruntami gromadzkiem (województwo przyznało prawo administrowania magistratowi). Zebranie się nie odbyło, gdyż organizatorzy nie mieli zezwolenia ze starostwa, a organizacja dotychczas nie jest zalegalizowana.

Ponieważ dotychczas formalności tych nie przestrzegano, więc mieszczanie rozeszli się do domów rozgoryczeni, snując różne przypuszczenia, dlaczego nie zezwolono na zebranie, i narzekając na komitet organizacyjny, że się nie wystarały o zezwolenie.

(c) **Rewolucja na „Saturnie.“** Szumnie reklamowane przedstawienie pt. »Rewolucja« przez przyjezdny zespół amatorski z Krakowa, wypadło jaknajgorzej ze względu na słabą grę artystów. Zawiedziona publiczność objawiła swe niezodowolenie przeciągłem gwizdaniem i wroglemi okrzykami.

(c) **Nieporozumienia małżeńskie przyczyną samobójstwa.** W rodzinie Gieców, zamieszkałych przy ul. Milowickiej 50, w niedzielę wieczorem rozegrał się dramat małżeński. Giecowa podejrzewała męża, że utrzymuje bliższy stosunek z jej młodszą siostrą, co doprowadzało ją do rozpaczy. Wieczorem, kiedy mąż wyszedł z mieszkania, Giecowa wypiła flaszeczkę esencji octowej. Po udzieleniu pomocy na miejscu desperatkę przewieziono do szpitala w stanie, nie zagrażającym jej życiu.

(c) **Kradzież garderoby.** Onegdaj policja ujęła Gzika Stanisława, Bytomska dom Kokoszki, który skradł garderobę wartości 370 zł. Lucjanowi Polakowi, Emanuelowi Kabanowi i Franciszkowi Machurze z Rudy Śląskiej. »Ptaszka« oddano w ręce policji śląskiej.

(c) **Za grę w trzy blaszki.** Za urządzenie oszukańczej gry w trzy blaszki w czasie odpustu w Grodźcu sąd pokoju w Czeladzi skazał Jana Sierpińskiego z Sosnowca na 7 dni aresztu, a Hajduka Władysława również z Sosnowca, ul. Pańska 12, na miesiąc aresztu

Z Dąbrowy.

(d) **Z życia związku pracy obywatelskiej kobiet.** Dn. 27 listopada br. w Dąbrowie odbyło się zebranie organizacyjne oddziału związku pracy obywatelskie kobiet.

Na zebraniu dokonano wyboru zarządu, do którego weszły pp.: Berbecka, jako przewodnicząca, Receraboczowa — wice przewodnicząca Marcinkiewiczowa — sekretarka, Szkupowa — zastęp. sekretarki, Domańska — skarbniczka i cztery zastępczynie: Ziębina, Krauzowa, Jurkowska i Zeganowa.

Oprócz tego utworzono trzy sekcje: uświadomienia obywatelskiego

Kto zamordował?

45.

Wymień mi przynajmniej człowieka, dla którego miss Eleonora się poświęca. Jedno słowo z ust pani...

Przerwała mi.

— Jeśli pan nic nie wiesz, to ja nic panu powiedzieć nie mogę — rzekła z dziwnym wyrazem twarzy. — O nic mnie nie pytaj, panie Raymond.

Znowu spojrzała na zegarek.

Próbowałem przypuścić szturm z innej strony.

— Miss Leavenworth — rzekłem — pytałaś mnie pani kiedyś, czy ktoś, co błąd popełnił, ma obowiązek przyznać się do niego. Odpowiedziałem pani wówczas: że w takim tylko razie, jeśli wyznanie może błąd zmazać. Czy pani pamiętasz naszą rozmowę?

Milczała, patrząc na mnie błędnie. Była ogromnie wzruszona.

— Zaczynam dochodzić do przekonania — rzekłem — że jedyną drogą wyjścia z tej sytuacyi jest wyznanie szczere. Powinnaś pani powiedzieć wszystko, co wiesz, a ocalisz tem Eleonorę. Jeśli pani jesteś kobietą szlachetną, to prośby mojej wysłuchasz.

Zdało mi się, że poruszyłem czułą strunę.

— Oh! gdyby to było w mojej mocy! — zawołała.

— I czemużbyś nie mogła mnie wysłuchać? Wierzaj mi pani, że nie zaznasz spokoju, dopóki sprawiedliwości nie uczynisz zadość. Eleonora trwa przy swem milczeniu, lecz pani nie powinnaś iść za jej przykładem. Milczenie pani zwiększa jeszcze niebezpieczeństwo, grożące Eleonorze.

— Wiem o tem, lecz nic na to poradzić nie mogę. Fatalność chwyciła mnie w swe szpony, wyrwać im się nie zdołam.

— Można zawsze zerwać więzy urojone.

— Nie! nie! pan mnie nie rozumiesz! — zawołała.

— Rozumiem, że honor nakazuje pani wyznać mi wszystko szczerze.

Piersi jej podniosły się łkaniem, usta rozchyliły, zdało mi się, że za chwilę usłyszę to, com wiedzieć pragnął, lecz nagle rozległ się dzwonek u drzwi wchodowych.

— Oh! — zawoła'a — powiedz mu pan, że go przyjąć nie mogę... Powiedz mu...

— Miss Leavenworth, mniejsza o tego gościa. Zaklinam panią na zbawienie jej duszy, powiedz, co cię skłoniło...

Ująłem ją za ręce. Wyrwała mi je gwałtownie.

— Za chwilę drzwi się otworzą — rzekła z widocznem przerażeniem.

Wybiegłem do sieni i ujrzałem Tomasza wychodzącego z suteren.

— Nie otwieraj — rzekłem — zawołam cię, gdy będzie trzeba.

Powróciłem do salonu.

— Chcesz pan, abym odpowiedziała, w jednej chwili... to niepodobna.

— Ależ...

— Niepodobna.

— Miss Leavenworth!

Drżała od stóp do głowy, oczy jej wlepione były w drzwi od sieni.

— Jeśli pani nie powiesz teraz, to już się nigdy sposobność nie zdarzy.

— Niepodobna — powtórzyła.

U drzwi rozległ się dzwonek po raz wtóry.

— Słyszysz pan — rzekła.

Wyszedłem znowu do sieni.

— Możesz teraz otworzyć — rzekłem do Tomasza.

Gdym powrócił, miss Mary była już nie strwożoną, jak przed chwilą, lecz wyniosłą.

— Zostaw mnie pan samą — zawołała, wskazując mi schody i dając znak Tomaszowi aby się wstrzymał.

— Przed odejściem stąd wstąpię jeszcze do pani.

Powiedziawszy to szedłem po schodach na pierwsze piętro.

Tomasz otworzył drzwi od ulicy.

Usłyszałem, że ktoś pyta:

— Czy miss Leavenworth jest w domu?

— Tak panie — odparł kamerdyner.

Przechyliwszy się przez poręcz, zobaczyłem.. p. Clavering.

XVIII.

Na schodach.

Zaledwie oprzytomniałem ze zdumienia, doleciał mnie z biblioteki głos monotonny.

To p. Harwell odczytywał głośno rękopis swego zmarłego pryncypała.

Niepodobna mi opisać wrażenia, jakie uczynił na mnie w chwili tej fakt ten, tak prosty.

c. d. n.

opieki nad matką i dzieckiem i finansową.

Następnie, w związku ze zbliżającemi się świętami Bożego Narodzenia zarząd związku wraz z sekcją opieki nad matką i dzieckiem postanowił w dniu święta Trzech Króli urządzić choinkę dla najbiedniejszej dziatwy w Dąbrowie. W tym celu członkinie związku, obchodząc dzielnice Dąbrowy, będą wyszukiwały dzieci sieroty i bezrobotnych, aby w dniu tym mogły wziąć udział w uroczystości choinkowej.

Związek pracy obywatelskiej kobiet zwraca się do miejscowego społeczeństwa z gorącym apelem, aby na urządzenie choinki składało skromne dary do księgarni p. I. Ringman ul. Sobieskiego.

(d) **Kradzież palta.** Do komisarjatu w Dąbrowie zgłosił się onegdaj mieszkaniec Dąbrowy Jan Judaszek (Szopena 62) i zameldował, że z mieszkania jego Kazimierz Kwaśniewski skradł mu palto wartości 145 zł.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

(d) **Kradzież 910 zł.** Do grubszych kradzieży, jakich dokonano w tym roku w Dąbrowie, można zaliczyć kradzież u Goldyn Benjany (3 maja 24).

Onegdaj wieczorem do mieszkania Benjany wtargnęli nieznani sprawcy i skradli 910 zł. gotówką, cenny pierścionek, oraz zegarek niklowy.

O kradzieży poszkodowana zameldowała natychmiast policji, która prowadzi energiczne dochodzenia, celem wykrycia sprawców.

(d) **Kradzież towaru.** Onegdaj ze sklepu Jakóba Bańkowskiego, zam. Ząbkowicach, nieznani sprawcy przy pomocy dobranego klucza skradli różnych towarów, wartości 1100 złotych.

Z Zawiercia.

(z) **Opieczętowanie lokalu związku inwalidów.** Do Zawiercia przybył z ramienia zarządu głównego związku inwalidów na lustrację miejscowego oddziału delegat p. Kornacki. Delegat zamknął na klucz szafy i biurka w biurze oddziału, zostawiając jeno pieczątki biura rozklejeń. Ponieważ p. Kornacki nie zastał prezesa związku, przeto szczegółowa lustracja przeprowadzona będzie dzisiaj. Jakie będą wyniki tej lustracji — trudno jest przewidzieć.

(z) Odznaczenie inż. Szymanowskiego. W ub. niedzielę odbyła się uroczystość dekoracji srebrnym krzyżem zasługi inż. Szymanowskiego, prezesa związku straży ogniowych okręgu zawierckiego. Po nabożeństwie w kościele parafjalnym właściwa uroczystość odbyła się w domu ludowym, gdzie wśród zebranych pocztów sztandarowych i oddziałów straży i sokoła oraz zaproszonych gości p. starosta Kowalski po okolicznościowem przemówieniu udekorował inż. Szymanowskiego, podnosząc jego zasługi na polu pożarnictwa. Następnie w sympatycznych salach kasyna fabryki p. Erbego odbył się obiad, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień świadczących o sympatji, jaką zdołał sobie zaskarbić inż. Szymanowski wśród społeczeństwa.

6 lat więzienia za strzały do żony.

Aresztowanie kpt. Rybki w sądzie.

WARSZAWA, 17. 12. (wł.) Od kilku dni toczył się w Warszawie proces przeciwko kpt. Henrykowi Rybce, lat 33, który maltretował swą żonę w sposób okrótny, bijąc ją po twarzy, aż wreszcie dał do niej 2 strzały z rewolweru w celu pozbawienia jej życia, przyczem strzał drugi dał już do leżącej na ziemi ofiary zbrodni.

Kpt. Rybka i jego przyjaciele tłumaczyli ten czyn zbrodniczy faktem, że kpt. Rybka był na wojnie, jako lotnik, kontuzjowany, skutkiem czego jest nerwowy i traci panowanie nad sobą.

Aczkolwiek sądy uwzględniały często zbrodnicze czyny »kontuzjowanych«, tym razem sprawa wzięła gorszy dla »kontuzjowanego« Rybki obrót.

Sąd po zbadaniu ofiary zbrodniczego zamachu, która skutkiem porażenia mlecza całe życie leżeć musi w łóżku, nie dał wiary świadkom Rybki i skazał go na 6 lat, a po zastosowaniu amnestji na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, przyczem nakazał uwięzić go natychmiast. (Dotychczas Rybka był na wolności za kaucją 500 zł.)

Gdy zabrzmiały słowa wyroku oskarżony Rybka zachwiał się i opadł ciężko na ławkę. Opuściły go siły:

— Boże — wyszeptał.

W tej chwili podszedł do niego posterunkowy 12 kom. Zdzienicki i zakomunikował mu, że jest aresztowany.

Kpt. Rybka wstał i bez słowa blady jak trup opuścił salę.

Przeprowadzono go do 12 komisarjatu, gdzie w areszcie spędził noc, poczem odesłano go do więzienia.

Po załatwieniu wszystkich formalności aresztowanego zamknięto w celi. Odebrano od niego stokilkadziesiąt złotych, zegarek i papierosy.

Gdy zamykały się za nim drzwi celi kpt. Rybka szeptał.

— Ja tego nie przeżyję. Odbiorę sobie życie...

Kto wie, czy nie lepiej byłoby, gdyby zamiast strzelać do żony p. Rybka sobie palnął w łeb...

Możeby kto prędzej go pożałował...

Straszna katastrofa kolejowa pod Wieluniem.

Zderzenie dwuch pociągów towarowych. — W powstałym pożarze spłonęło czterech konduktorów kolejowych. — — Zabici i ranni. — Parowóz i 33 wagony rozbite. — 2 miljony strat.

W sobotę ubiegłą o godzinie 9-ej wieczór wydarzyła się na linji Kalety — Herby między stacjami Wieluń a Pontów straszliwa katastrofa, a mianowicie w odległości 2 kilometrów od Wielunia zderzyły się pociągi towarowe nr. 618 i 619. Skutki zderzenia były straszne. Z powodu uderzenia nastąpił pożar, w którym zginęli czterej konduktorzy kolejowi, a mianowicie Jachorek, Józef Rajm, Pawlak i jakiś czwarty konduktor, nie będący w służbie, którego nazwiska dotąd nie podano. Ponadto ciężko ranni zostali konduktorzy: Alojzy Bula, Kiełbin, Wojciech Papierski, Bernard Poszwa, Michał Wojciechowski, Jan Bąk. 33 wagony zostały doszczętnie rozbite, tak samo jeden parowóz, który płonąc, spadł z nasypu.

Straty wynoszą w przybliżeniu około 2 miljony złotych. Przerwa w ruchu trwała 20 godzin. Na miejsce katastrofy przybyły pociągi ratownicze z Kępna i Ostrowia. Jest niewątpliwe, że katastrofę spowodowali dyżurni ruchu na stacji Wieluń i Pontnów, a to Kazimierz Kolasiński i Juljan Reiss, których aresztowano.

Zaznaczyć należy, że na tak ruchliwym odcinku ruch kolejowy odbywa się tylko po jednym torze, co — jak zawsze — daje możność katastrofom. Wrażenie katastrofy jest olbrzymie, na miejsce zjechały władze śledcze i kolejowe.

Według wiadomości, jakie nadeszły w godzinach wieczornych z Kalisza, ofiarą katastrofy kolejowej pod Wieluniem padło 8 osób zabitych oraz 15 ciężej i lżej rannych. Wszyscy zabici i ranni należą do obsługi pociągów.

Natychmiast po wypadku przybyły na miejsce katastrofy pociągi ratunkowe z Łodzi i Poznania, oraz śledcze władze kolejowe, które przeprowadziły dochodzenia na miejscu. Winę katastrofy ma ponosić maszynista pociągu towarowego, zdążającego z Poznania, który mimo znaku ostrzegawczego zjechał na niewłaściwy tor.

Podwójny pan Moszek

i mściwa panna Cipa.

Nieudana zemsta narzeczonej.

Działo się w Warszawie. Pan Moszek Friedsohn miał narzeczoną p. Cipę Rosenblatt. Młodzi byli bardzo szczęśliwi, ale martwiło ich tylko to, że p. Moszek musi jeszcze odbyć służbę wojskową.

Trudno. Nadszedł czas i p. Friedsohn stanął przed komisją wojskową. P. Cipa czekała na ulicy.

— Frajt — zawołał, po paru godzinach wybiegając z lokalu komisji p. Moszek.

Radość młodych nie miała granic.

— Ale jak się zwolniłeś? — pyta p. Cipa.

— Zrobiłem kombinację — odparł p. Moszek.

Sza. Cyt.

Lecz nagle niebo miłości zaczęło się chmurzyć. P. Moszek zaniedbywał p. Cipę i zwrócił swe afekty ku innej.

— Czekaj. Zapłacisz ty mi za to — rzekła p. Cipa i napisała donięsienie na p. Moszka, że przez »kombinację« zwolnił się od wojska.

Wzięto się do p. Moszka i powtórnie zaproszono go na komisję.

— Co to za »kombinacje«, o których pan opowiada — surowo zapytał p. Moszka przewodniczący oficer.

— Jakie kombinacje? Proszę mnie zbadać. Ja tylko narzeczonej tak mówiłem. Panowie sami zobaczą.

I zobaczyli.

Pan Moszek jest fenomenem i może się pokazywać na uniwersytecie. Ma przed sobą karjerę.

Ale panna Cipa niech go nie żałuje. Pan Moszek jest podwójnym mężczyzną. A zbytek szczęścia zmienia się często w nieszczęście.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 17.12.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.26½—43.26
Paryż 34. 5
Wiedeń 125.52
Praga 26.42¼
Włochy 46.71
Belgja 123.98
Szwajcarja 171.79
Holandja 358.28
Dol. War. pr. obr. 8.88½
8% Poż. Przem. Dol. zł. 105.00—106.50
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 109.25—109.50
Tendencja: bez zmiany

AKCJE.

Warszawa, 17.12.

Bank Dyskontowy 134.50
Bank Polski 180,00—183,00—182,50
Bank przem. Lwów 105.00
Bank Zachodni 85,00 za 100 akcji
Bank spół. zarobk. 82,50
Kijewski 96.00
Spiess 215.—
Siła i Swiatło I em. 114,00—115,— II 111,— 112,—
Chodorów 230.—
Cukier 46,—
Firlej 55.50—56.—
Węgiel 98.50
Lilpop 41.00
Modrzejów 32.50
Ostrowiecki B 96.00
Rudzki 43.50
Starachowice 37,75
Zawiercie 16.50
Borkowski 15.—
Haberbusz 240.—
Tendencja: niejednolita

GIEŁDA ZBOZOWA

Poznań, 17.12.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej w dniu dzisiejszym są bez zmiany. Usposobienie spokojne

Portret na gwiazdkę do 6 pocztówek wykonanych artystycznie za 10 zł. w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „Studio" w Sosnowcu, ul. 3-go Maja vis a vis Kościółka kolejowego.

Do sprzedania motor na ropę osmiokonny. Wiadomość wieś Sławniów poczta Pilica pow. Olkusz. Józef Drożdżowski.

Sprzedam kozełkę i otomanę. Sosnowiec, Kołłataja 10, 2 piętro (podwórze).

Sprzedam nowe sanie z wybiciem. Sosnowiec. Pogoń, Mazowiecka 8.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu I rewiru sosnowieckiego ogłasza, że w dniu 21 grudnia 1928 r. o godz. 13 m. 30 będzie sprzedawany samochód 6-cio osobowy na chodzie, skórą kryte siedzenia, w II-gim terminie oszacowany na 600 zł. za dług Marjana Głowackiego na rzecz Wiktora Zygmuntowicza. Licytacja odbędzi się w Sosnowcu przy ul. Nowopogońskiej 28 na placu Wojciecha Gaidy i rozpocznie się od sumy zaofiarowanej.

Posady i prace.

Potrzebny ... subjekt fryzjerski i uczeń. Rybna 6.

Poszukiwani przedstawiciele na poszczególne miasta woj. kieleckiego dla nowego artykułu. Wysoki zarobek — stała egzystencja. Oferty do administracji „Expresu" pod „Przedstawiciel".

Wolne miejsca na dzień 18 grudnia 1928 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 10, walcowników w miejscu 3, hakarzy 2, nagrzewaczy żelaza 2, giser na bronz i miedź 1, kamieniarzy 10, służby domowej kobiet 10.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący prac. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 25 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 19 osób.

LOKALE.

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią i spiżarnią. Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki 4), wiadomość u gospodarza.

Zgubione dokumenty.

Lazar Bolesław zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Solvay"

Nowacki Franciszek zgubił legitymację na zasiłek wydaną przez P. U. P. P. w Sosnowcu

Czekaj Stanisław zgubił tymczasowy dowód wydany przez 12 p. w Złoczowie.

Helmańczyk Józef zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Ożarowice, legitymację rejestracyjną wydaną przez PUPP. w Sosnowcu i kartę wojskową poborową wydaną przez PKU. Sosnowiec

Madej Jadwiga zgubiła książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Wincenty Podyma zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Szostek Jan zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. hr. Renard.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekutowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Kupno i sprzedaż.

Kupimy maszyny do obróbki metali tokarnie, bormaszyny, frezmaszyny, nowe lub używane. Oferty do „Expresu" pod „Maszyny".

Sprzedam zaraz mniejsze lub większe place. Wiadomość Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki 4, Gęborski.

ROZNE.

Zawiadomienie.

Magistrat miasta Sosnowca zawiadamia, że miejski podatek inwestycyjny na 1928/29 r. oznaczony na przesłanych w swoim czasie nakazach na podatek od lokali i na podatek od nieruchomości, został zatwierdzony przez Minister. Spraw Wewnętrznych 19. XI. 1928 r. N. 3490/2/28. Termin płatności wszystkich 4-ch rat — w styczniu 1929 r.

Vice Prezydent
K. Jarża

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94